

Dybiec, Julian

Michał Wiszniewski jako profesor historii powszechnej w Uniwersytecie Jagiellońskim

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 9/2, 211-227

1964

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



MICHAŁ WISZNIEWSKI JAKO PROFESOR HISTORII Powszechniej w Uniwersytecie Jagiellońskim*

Uniwersyteckie studium historii powszechniej w pierwszej połowie XIX w. przechodziło na ziemiach polskich zmienne koleje losu. W krótkim okresie istnienia Uniwersytetu Warszawskiego nie odegrało ono większej roli, zarówno z powodu niesprzyjającej sytuacji politycznej, jak i ze względu na niezbyt odpowiednią osobę profesora historii powszechniej, Feliksa Bentkowskiego¹. Uniwersytet Lwowski, zupełnie zgermanizowany, o narzuconym z góry programie i obowiązkowych podręcznikach, również nie stanowił ośrodka rozwijającego wiedzę historyczną. Ośrodkiem takim stał się Uniwersytet Wileński za czasów profesury Joachima Lelewela, który swą olbrzymią indywidualnością potrafił wywrzeć wielki wpływ na uczniów i zachęcić ich do badań historycznych. Lelewel dał w tym względzie niedościgniony przykład wzorowego profesora historii. Po jego odejściu z Uniwersytetu Wileńskiego studium historii zaczęło upadać, klęska zaś powstania listopadowego doprowadziła do likwidacji Uniwersytetu, a tym samym katedry historii powszechniej. W warunkach, kiedy uniwersytety Wileński i Warszawski przestały istnieć, jedyną uczelnią, gdzie młodzież mogła słuchać wykładów historii w języku ojczystym, był Uniwersytet Jagielloński. Profesorem jej był tu w latach 1831—1847 Michał Wiszniewski (1794—1865), znany jako filozof i historyk literatury.

Ceniony autor monumentalnej *Historii literatury polskiej*, twórca *Charakterów rozumów ludzkich*, dzieła oryginalnego i nowatorskiego², wiedzę historyczną zdobywał jako samouk. Jego pierwsze zetknięcie się z nauką historyczną nastąpiło w Gimnazjum Wołyńskim. Przedmiot ten w gimnazjum otaczano od samego początku szczególną pieczę. Wyrazem jej jest specjalna instrukcja *Rada dla Imię Pana Mirowskiego, jakim sposobem najpożyteczniej dawać można Historią i jeografią w Szkołach Publicznych*³, napisana przez Hugona Kołłątaja. Postulowała ona wdrażanie uczniów do samodzielnej pracy. Lekcje historii pomyślane były przez Kołłątaja jako wspólna nauka uczniów z nauczycielem. Zwalczał w niej werbalizm i uczenie się na pamięć pisząc: „Niech się tym jedynie nauczyciel nie zatrudnia, ażeby jego uczniowie opowiadali na pamięć porządek idących po sobie monarchii i rzeczypospolitych, szereg królów

* Artykuł jest fragmentem większej całości opracowanej w Zakładzie Historii Nauki Uniwersytetu Jagiellońskiego.

¹ Feliks Bentkowski był bibliografem i zbieraczem. Wykłady jego z historii powszechniej pełne były obskurantyzmu, jak na to wskazuje program historii powszechniej z 1823 r. (J. Bieliński, *Królewski Uniwersytet Warszawski*, t. 3. Warszawa 1912, s. 509—519).

² Według badań Stefana Szumana opublikowanych we wstępie do *Charakterów rozumów ludzkich* M. Wiszniewskiego. Warszawa 1935.

³ H. Kołłątaj, *Listy w przedmiotach naukowych*, t. 3. Kraków 1844—45, s. 171.

każdego państwa; bo to żadnego im nie przyniesie pożytku prócz ćwiczenia pamięci". „Cała jego usilność powinna być do tego zwrócona, ażeby się nauczyli czytać z pożytkiem historię i wyprowadzać z niej ważne moralne prawdy, najbardziej w stosunkach prawodawstwa i polityki”⁴. Wskazywał nauczycielowi na powinność zachęcania uczniów do czytania dzieł historycznych i tłumaczenia z nich cenniejszych fragmentów. Wydaje się, że instrukcja ta nie była zbyt ściśle przestrzegana przez Karola Mirowskiego. *Materie z nauk* na popisy egzaminacyjne są przeładowane zagadnieniami typu faktograficznego⁵. Jedną z zalet nauczania historii przez K. Mirowskiego było wprowadzenie do niej elementów historiografii oraz łączenie historii z geografiami, co pozwalało uczniom umiejscawiać zdarzenia historyczne w konkretnej przestrzeni. Można przypuszczać, że Mirowski starał się także zachęcać uczniów do korzystania z dzieł historycznych znajdujących się w bibliotece gimnazjalnej. Wpływ szkoły krzemienieckiej na wykształcenie się zainteresowań i poglądów historycznych Michała Wiszniewskiego był niewątpliwy. Szedł on w kierunku zainteresowania lekturą obcych dzieł historycznych i pobudzania do przemyśleń teoretycznych. Pierwszy kierunek zainteresowań Wiszniewskiego znalazł wyraz w rozpoczęciu wkrótce po ukończeniu Gimnazjum Wołyńskiego tłumaczeniu dzieła głośnego historyka szwajcarskiego, Johanna Müllera, *Vier und zwanzig Bücher allgemeiner Geschichten besonders der europäischen Menschheit* (pierwsze wydanie w Tybindze w 1811 r.).

Tłumaczenie rozpoczęte w Krzemieńcu kontynuował Wiszniewski podczas pierwszej podróży naukowej w latach 1819—1822⁶. Przekład dzieła Müllera zamierzał prawdopodobnie wydrukować, jak wskazuje na to korespondencja Lelewela z Józefem Uldyńskim⁷. Müller stał się ulubionym historykiem przyszłego uczonego. Wiszniewski do końca życia zachował podziw i uwielbienie dla wielkiego historyka szwajcarskiego, autora głośnej pracy *Geschichte schweizerischen Eidgenossenschaft*, piewcy wolnych Szwajcarów. Opracowując jego biografię, Wiszniewski pisał: z „...nieśmiertelnymi starożytnościami dziejopisami, z Tocydydesem, do którego najbardziej się zbliżył, przejdzie imię jego do potomności, która żałować będzie, iż nie rozwinąwszy bujniejszej myśli, do jakiej Muza historii podnieść się może, zakończył życie nie zostawiwszy po sobie naśladownika”⁸.

Oprócz Müllera czytał Wiszniewski jeszcze w okresie krzemienieckim prace Edwarda Gibbona i Williama Robertsona⁹. One to wcześniej przekonały go o słuszności dochodzenia prawdy metodą historyczną.

⁴ Tamże, s. 177.

⁵ *Materie z nauk w Gimnazjum Wołyńskim przez przeciąg roku szkolnego wyłożonych* — współczesne druki krzemienieckie z lat 1808—1815. Bardzo często powtarzały się tu pytania: ilu królów miało dane królestwo, jakie rządziły nim dynastie.

⁶ Józef Uldyński do Lelewela w liście z 16 VI 1820, Bibl. Jag., rkps 4435, t. VI, k. 40: „O Wiszniewskim nie umiem powiedzieć: to tylko wiem, że tłumaczył Müllera, ale jak? nie powiem, bo wyjechał za granicę do Francji, zabrał rękopism z sobą, miał w drodze nad nim pracować”.

⁷ Józef Uldyński do Lelewela w liście z 4 VII 1820, Bibl. Jag., rkps 4435, t. VI, k. 42: „Czy Trębicki w samej rzeczy ma drukować przekład Müllera; nie radziłbym z mojej strony (chyba praca jego odpow[ie]dnia), bo Wiszniewski najusilniejszy[ch] dokładał starań, pomnażając nawet [między innymi] bardzo pięknym i ważnym opisem żywota Müllera”.

⁸ Bibl. Jag., rkps 946, zes. 49, k. 13.

⁹ M. Wiszniewski, *Myśli o kształceniu siebie samego*. Warszawa 1873, s. 80.

Drugi kierunek wpływu szkoły krzemienieckiej wiązał się ściśle z pierwszym. Dotyczył on metodyki i metodologii historii. Już w okresie krzemienieckim Wiszniewski sformułował właściwą sobie koncepcję badania i nauczania historii. Polegała ona na pełnym zastosowaniu metody regresywnej. Zgodnie z nią postulował rozpoczynanie badania i nauczania nie od historii starożytnej, lecz nowożytnej¹⁰. Uzasadnieniem tej koncepcji miała być natura i panujący w niej porządek naturalny.

Studia historyczne podjęte w Krzemieńcu kontynuował Wiszniewski podczas podróży zagranicznych. W pierwszej podróży zwiedził Włochy, Francję, Anglię. Okres pobytu we Włoszech połączony był ze studiami historycznymi w bibliotekach Mediolanu, Wenecji, Genui. Natomiast pobyt w Paryżu wypełniały mu studia filozoficzne i starania o katedrę filozofii w Uniwersytecie Wileńskim. Biograf Wiszniewskiego, Ludwik Niesiołowski podaje, że uczęszczał on w Paryżu na wykłady Franciszka Guizota¹¹, co jest jednak bardzo wątpliwe, gdyż nie ma na to żadnych dowodów, a sam Wiszniewski w kwestionariuszach personalnych profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego wymieniał tylko swe studia prawnicze i filozoficzne¹².

W Anglii zajmował się poza głównym przedmiotem, jakim była filozofia, również i ekonomią polityczną, którą za Müllerem uważał za „oko historii”. Szczególnie interesowały go wykładane przez Mac Cullocha „corn-laws, z których wynikła potrzeba reformy parlamentu”¹³. O zainteresowaniu ekonomią świadczy też zwiedzenie rękodzielni w Glasgow. W Edynburgu, mieście swych studiów, był u profesora Pillansa¹⁴, poznał Dugalda Stewarta, Waltera Scotta. Zetknął się także z twórczością poetów grupy *lakers*, m.in. Roberta Southeya, Samuela Coleridge'a, Williama Wordswortha.

Podczas drugiej podróży w latach 1825—1826 zainteresowania historyczne Wiszniewskiego wzięły zdecydowaną przewagę nad innymi. Przeprowadzał więc studia historyczne w bibliotekach Padwy, Mantui, Bolonii, a szczególnie Wenecji. Tu zawarł znajomość z bibliotekarzem Biblioteki św. Marka, księdzem Bettio. Rozpoczął zbieranie materiałów do historii Polski i Wenecji. Zakupił u zubożałego potomka doży weneckiego da Ponte dzieła do historii Wenecji. Zbiory zakupione u da Ponte i zebrane we Włoszech obejmowały bogatą literaturę zarówno drukowaną, jak i rękopiśmienną do historii Rzeczypospolitej Św. Marka.

Na okres od roku 1826, w którym Wiszniewski wrócił z drugiego wjazdu po Europie, do 1831 r., czyli do przyjazdu do Krakowa, przypada jego najbardziej wyczerpujące zaabsorbowanie studiami i twórczością naukowo-pisarską. Przebywając kolejno w Krzemieńcu, Liszni i Strzelczu, zajmował się opracowaniem do druku tekstów swych wykładów z logiki w Liceum Krzemienieckim. Pisał *Bakona metodę tłumaczenia natury*, którą ukończył w 1828 r. Rozpoczął szkicować *Charaktery rozumów ludzkich*. Wśród tego nawału pracy bardzo wiele miejsca po-

¹⁰ Bibl. Jag., rkps 946, zes. 49, k. 14.

¹¹ Bibl. Ossol., rkps 3096, nieopublikowana biografia Wiszniewskiego napisana przez Niesiołowskiego.

¹² Arch. Uniw. Jag., rkps WF I 21; Lista konduity profesorów Uniwersytetu z 1838 r.

¹³ Bibl. Czartoryskich, rkps 5477, k. 454.

¹⁴ M. Polackówna, *Michał Wiszniewski 1830—1848*, w „Roczniku Krakowskim” t. 12, 1909, błędnie podaje, że profesor Pillans udzielał mu lekcji historii, bowiem uczył on filologii łacińskiej, por.: K. Lach Szyrma, *Anglia i Szkocja. Przypomnienia z podróży r. 1820—1824*, t. 1. Warszawa 1828—1829, s. 115 i nast.

świętał pracom historycznym. Tłumaczył więc dalej historię powszechną Müllera. W tym czasie także rozpoczął pisać historię Wenecji¹⁵. Szczegółowe badanie rękopisów archiwalnych pozostałych po Wiszniewskim wskazuje na to, że w tym właśnie okresie podjął się też opracowania historii Arabów¹⁶.

Jak już stwierdziliśmy, Michał Wiszniewski od wczesnej młodości żywo interesował się historią, czytał prace wybitnych historyków epoki Oświecenia i prowadził studia w bibliotekach, lecz nie zdobył nigdy systematycznego wykształcenia historycznego w żadnym uniwersytecie. Nie nauczył się krytycznej metody opracowywania źródeł historycznych. Zdobył rozległą wiedzę historyczną, ale pomieszczone w niej były rzeczy błahę z poważnymi. Urzekały go dzieje, jak piękny obraz urzeka widza, ale raczej interesowała go ich strona zewnętrzna. W dziele historycznym większe znaczenie przywiązywał do formy niż treści. Te wszystkie cechy przyszłego profesora musiały zaważyć w decydujący sposób na nauczonym przez niego przedmiocie.

Poważnie wpłynęły na niego jako na przyszłego profesora historii powszechnej i na tendencję jego wykładów długie (trwające od czerwca 1830 r.) starania o katedrę filozofii w Krakowie, wakującą w wyniku oczyszczającej działalności kuratora J. Załuskiego. Doprowadziły one do uznania go przez Senat Rządzący Krakowa profesorem filozofii w dniu 30 listopada 1830 r. Wiszniewski przybył jednakże do Krakowa dopiero w styczniu 1831 r., a wówczas w wyniku zmian, jakie zaszły w uniwersytecie po wyjeździe wspomnianego kuratora do Warszawy, władze uniwersyteckie uznały nominację za nieaktualną. Z pomocą przybył Wiszniewskiemu przypadek. W grudniu 1830 r. zmarł dotychczasowy profesor historii powszechnej Julian Czermiński. O opuszczeniu katedrę starał się Jerzy Samuel Bandtkie, lecz szybko zrezygnował ze starań. W tej sytuacji Wielka Rada Uniwersytetu, widocznie w celu wynagrodzenia zawodu niefortunnemu profesorowi filozofii, poleciła rektorowi zaproponować Wiszniewskiemu katedrę historii powszechnej. Wiszniewski złożył 17 marca odpowiednie dokumenty razem z programem historii powszechnej. Dopiero 5 maja Wydział Filozoficzno-Literacki w składzie: dziekan J. S. Bandtkie i profesorowie: P. Czajkowski, H. Schugt, J. Jankowski, J. K. Trojański, rozpatrzył program i pozostałe pisma. Opinia wydziału była całkowicie niepomysłna dla autora programu: „P. Wiszniewski bardzo ograniczoną znajomością historii i jej źródeł posiada i o tej nauce błędne ma wyobrażenie, [wydział] nie może uważać go za zdolnego do objęcia katedry historii w Uniwersytecie Jagiellońskim bez dopełnienia warunków o konkursach statutem przepisanych”¹⁷. Recenzent programu zarzucał Wiszniewskiemu prawie że obrazę majestatu, ponieważ z wypowiedzi przyszłego profesora wynikało, że rząd jest czymś obcym w stosunku do społeczeństwa. Pisał on o Wiszniewskim: „Ledwie wierzyć można, ażeby tyle zgorszenia, a co więcej obrazy przeciw prawom Boga i rozumu poważyło się wylać pióro

¹⁵ Bibl. Ossol., rkps 3096, k. 11. Niesiołowski podaje, że Wiszniewski napisał w Strzelczu na Wołyniu historię Wenecji, która zaginęła w 1831 r. Wydaje się jednak, że rozpoczął ją tylko, a nie ukończył.

¹⁶ Bibl. Kórnicka, rkps 139, bez daty pozwalającej ustalić dokładnie rozpoczęcie pisania. Znak wodny na papierze z 1828 r. pozwala wnioskować, że pisał ją od 1828 r.

¹⁷ Arch. Uniw. Jag., rkps WF I 12, posiedzenie Wydziału Filozoficzno-Literackiego z 5 V 1831.

uczonego człowieka”¹⁸. Za złe miał nawet to, że Wiszniewski wymienił dzieło Lelewela jako pomoc przy periodyzacji dziejów Polski.

Nie zrażony odmową Wiszniewski czynił dalej starania o katedrę historii. Wykorzystując wcześniejsze mianowanie przez Senat Rządzący na profesora filozofii, doprowadził do tego, że wezwano go do napisania innego programu. Ale i z tego programu wydział nie był zadowolony, oświadczył jednak, że jest on dokładniejszy od poprzedniego. J. K. Trojański, a z nim cały wydział, chcieli skompromitować Wiszniewskiego i wykazać, że „katedrę uniwersytecką nie uważa za tą, czym jest w istocie, ale za pewien rodzaj urzędu nie wymagającego pełnej kwalifikacji”¹⁹, chciano więc pozbyć się go i powołać na profesora jednego z dwóch kandydatów krakowskich, najprawdopodobniej L. Kosickiego. Dopiero 7 X 1831 Senat Rządzący wydał Wiszniewskiemu nominację na profesora, a 15 tegoż samego miesiąca, a więc dopiero po siedmiu miesiącach usilnych starań, odbyło się wprowadzenie go w obowiązki profesorskie. Wszystkie zarzuty Wydziału Filozoficzno-Literackiego względem programu historii powszechnej były zapewne doskonale znane Wiszniewskiemu. Wraz z zastrzeżeniami co do dzieła Lelewela — stały się przestrogą na przyszłość.

U progu działalności profesorskiej Wiszniewski stawiał sobie bardzo szerokie zadania. Pragnął on prelekcje uniwersyteckie oprzeć na obfitej literaturze²⁰. Wychodząc z założenia, że historii od średniowiecza aż do pokoju westfalskiego nie można wyklądać inaczej, jak tylko według poszczególnych narodów, obiecywał sobie wyklądać historię Rosji w oparciu o A. L. Schlözera²¹, Lelewela, Karamzina²², a historię Szwecji — o Vertota²³. Dzieła Kotzebuego²⁴ i Voigta²⁵ miały mu dostarczyć materiału do dziejów Prus, Posselta²⁶ zaś i Böttigera²⁷ — do dziejów Cesarstwa Niemieckiego. Przy Turcji wskazywał opracowania Kantemira²⁸. Przewodnikami po dziejach Anglii mieli być: Hume²⁹, Robertson³⁰,

¹⁸ Bibl. Jag., rkps 5665, k. 9.

¹⁹ Arch. Uniw. Jag., rkps S I 388, 24 IX 1831. Uwagi Trojańskiego napisane na piśmie Bandtkiego do rektora.

²⁰ Bibl. Jag., rkps 946, zes. 234, k. 38; rkps 946, zes. 24, k. 3, 4, 5, 15, 16, 17, zawierają pierwszy program historii przedstawiony przez Michała Wiszniewskiego Wydziałowi Filozoficzno-Literackiemu. Wymieniani niżej historycy pochodzą z tego programu.

²¹ August Ludwig Schlözer (1735—1809), historyk niemiecki. Zapewne chodzi tu o jego *Geschichte von Russland*, wydaną w 1769 r.

²² Mikołaj Karamzin (1766—1826), historyk rosyjski, napisał *Historię państwa rosyjskiego* wydaną w latach 1816—1829.

²³ René Aubert Vertot (1655—1735), historyk francuski. Ważniejsze prace: *Histoire des révolutions de Suède* (Paris 1696), *Histoire des révolutions de Portugal* (Paris 1680).

²⁴ August Friedrich Ferdinand Kotzebue (1761—1819), dramaturg i pisarz niemiecki. Wydał w oparciu o badania archiwalne *Preussens ältere Geschichte* (Riga 1808—1809).

²⁵ Johann Voigt (1786—1863), historyk niemiecki, profesor historii w Uniwersytecie Królewieckim. Autor *Geschichte Preussens von den ältesten Zeiten bis zum Untergange der Herrschaft des Deutschen Ordens* (Königsberg 1827—1839).

²⁶ Ernest Ludwig Posselt (1763—1804), historyk niemiecki, napisał m.in. *Geschichte der Deutschen* (Leipzig 1789—1790).

²⁷ Karl Wilhelm Böttiger (1790—1862). W tym wypadku chodziło Wiszniewskiemu zapewne o jego *Deutsche Geschichte* (pierwsze wydanie w 1823 r.).

²⁸ Dymitr Kantemir (1673—1723), autor *Historii wzrostu i upadku Cesarstwa Otomańskiego*.

²⁹ Wybitny filozof, autor *History of England from the invasion of Julius Caesar to the revolution of 1688*.

³⁰ William Robertson (1721—1793), autor *History of Scotland* (London 1759).

Clarendon³¹, Lingard³² i inni, Vertot zaś po dziejach Portugalii i Hiszpanii. Historię Wenecji pragnął wyklądać według Sismondiego³³ i Daru³⁴. Czasy od pokoju westfalskiego, w których narody europejskie zaczęły się łączyć w „systemat polityczny”, zamierzał przedstawić w ujęciu synchronicznym, a dziełami pomocniczymi w tym miały być prace Ancillona³⁵ i Kocha³⁶. Tak wyglądały założenia. Rzeczywistość przedstawiała się zupełnie inaczej, nadając pracy profesorskiej charakter minimalistyczny.

Do roku 1833, w którym przeprowadzono reorganizację uniwersytetu, kurs nauki historii trwał jeden rok. Wyklądał ją Wiszniewski sześć godzin tygodniowo. Od 1833 r., kiedy rozłożono ją na dwa lata, nauczał przez trzy godziny tygodniowo.

Naukę historii rozpoczynał wykładem propedeutyki. Obejmowała ona nie tylko zagadnienia teoretyczne, lecz także nauki pomocnicze historii, do których należały: heraldyka, numizmatyka, chronologia, dyplomatyka i elementy archeologii. Do zagadnień teoretycznych należały rozważania nad określeniem nauki historii, podziałem na zewnętrzną i wewnętrzną, źródłami, historiografią wraz z metodą historyczną i krytyką. W ramach zagadnień teoretycznych dawał także Wiszniewski przegląd literatury historii powszechnej i omawiał zagadnienia periodyzacji³⁷.

Według Wiszniewskiego historia „znaczy to, co się zwykle dzieje, kiedy porządek naturalny nie jest przewrócony, albo to, co się między ludźmi działo, co zapadłszy w przeszłość żelazne wrota za sobą na wieki zatrzaśło”. „Przedmiotem jej — wywodził — są ludzie w społeczeństwie żyjący. Historia więc, jest historią naturalną społeczeństw ludzkich i wreszcie niczym się od innych nauk przyrodzonych nie różni, chyba wielością obserwacji, zjawień dotąd przez dziejopisów zebranych”³⁸. Mimo, że Wiszniewski bardzo często podawał różne określenia historii, zawsze jednak oznaczała ona u niego naukę o społeczeństwie ludzkim³⁹, polegającą na przyczynowym ujęciu i powiązaniu faktów, wydarzeń i procesów historycznych.

Proces dziejowy ujmował Wiszniewski w duchu filozofii romantycznej, mimo że był wyznawcą empiryzmu. „Dwa są żywioły historii — pisał — z których wywija się jej życie. [Pierwszym] duch niewidzialny, ukryty przed oczyma popוליtymi, duch odwieczny, opatrność prowadząca ród ludzki do zbawienia. Drugim, zdarzenia szczególne na pozór przypadkowe, zjawiające się w przestrzeni i czasie, ulegające pojęciu zmysłów. Dotąd historycy przestawali na wyjaśnieniu samych faktów

³¹ Edward Hyde Clarendon (1609—1674), wydał *History of the Rebellion and Civil Wars in England*.

³² John Lingard (1771—1851) napisał *History of England from the First Invasion by the Romans* (1819—1830).

³³ Simonde de Sismondi (1773—1842), autor *Histoire des Républiques italiennes du moyen âge* (1807—1818).

³⁴ Pierre Antoine Daru (1767—1829), autor *Histoire de la République de Venise* (Paris 1819).

³⁵ Jean Pierre Ancillon (1767—1837), zapewne chodziło o jego *Tableau des révolutions du système politique de l'Europe depuis le XV-e siècle*.

³⁶ Jean Baptiste Koch, wydał *Mémoires pour servir à l'histoire de la campagne de 1813 r.* (Paris 1819).

³⁷ Bibl. Jag., rkps 947, zes. 3.

³⁸ Bibl. Jag., rkps 947, zes. 3, k. 6 i 9.

³⁹ Bibl. Jag., rkps 946, zes. 24, w zeszycie tym znajdują się fragmenty pierwszego programu historii Wiszniewskiego. Już w tym programie określił on historię, jako „historię naturalną społeczeństw ludzkich” (k. 15).

historycznych i na ich chronologicznym uporządkowaniu. Wybadaniem ducha władającego wypadkami historycznymi dopiero w nowszych czasach zajęli się filozofowie, między innymi Bonnet. Za ich wpływem historycy uznali władającą moc opatrności w dziejach świata”⁴⁰.

W zarysie nauk pomocniczych bardzo dużo uwagi poświęcał Wiszniewski historiografii, czyli „kunsztowi historycznemu”. W myśl jego poglądów praca historyczna powinna posiadać nie tylko walory naukowe, ale i artystyczne. Wydawało mu się, że praca historyka odznaczająca się tylko samym ujęciem krytycznym nie jest jeszcze w pełni dziełem historycznym. Do napisania historii krytycznej wystarczy tylko pracowitość, ale historyk posiadający wyższe ambicje powinien opisywać dzieje pięknym stylem, malować i wskrzeszać przeszłość. Na takie wykształcenie się jego poglądów historycznych, jeśli chodzi o formę dzieła historycznego, bardzo duży wpływ wywarł J. Müller oraz tzw. francuska szkoła opowiadająca, do której należeli P. Barante i A. Thierry⁴¹.

Krytyce historycznej w naukach pomocniczych poświęcał Wiszniewski bardzo mało uwagi. Jego rozważania na ten temat są bardzo płytkie, mimo że posiadał wykształcenie filozoficzne. Krytyka historyczna u Wiszniewskiego polega na zastanowieniu się, czy historyk mógł wiedzieć prawdę, czy nie miał powodów do jej zatajenia, oraz na poznaniu ducha wieku, w którym pisał, jego osobistego położenia w społeczeństwie i wykształcenia⁴².

Nie podawał Wiszniewski, jak należy postępować w wypadku istnienia przeciwstawnych sobie źródeł, sprzecznych w opisie faktów historycznych. Krytyka historyczna, jakiej uczył z katedry uniwersyteckiej, „równie od łatwowierności ochrania, jak od pyrronizmu”⁴³.

Najobszerniej z wszystkich nauk pomocniczych wykładał chronologię, inne, jak numizmatykę, hieroglifykę i epigrafikę, traktował w węższym zakresie. Propedeutyka historyczna, której uczył, nie jest najprawdopodobniej jego własnym oryginalnym ujęciem, lecz oparta została na opracowaniach niemieckich, m.in. Karola Rottecka. Od Rottecka zaczerpnął periodyzację historii, ale stosował ją tylko w naukach pomocniczych, nie zaś w wykładach właściwej historii powszechnej.

Historię starożytną, którą wykładał po propedeutyce, rozpoczynał Wiszniewski zgodnie z tradycją Pisma św. i ujęciami dawniejszej historiografii od biblijnego początku ludzkości: „Adam i Ewa żyli w ogrodzie czyli w raju, wśród nieprzerwanej szczęśliwości, lecz gdy pierwsi ludzie coraz wyraźniej rozum i wolę w sobie poczuwać zaczęli, szczególnie, gdy z powiększeniem się ludności zaczęła się walka namiętności, z której wynikły występki i zbrodnie, musiało wszystko się zmienić,

⁴⁰ Bibl. Jag., rkps 949, zes. 150, k. 48. Wprawdzie ta koncepcja historii nie znajduje się w takim ujęciu w naukach pomocniczych, ale przytaczam ją dlatego, że jest ona najbardziej reprezentatywna dla poglądów Wiszniewskiego i w trochę odmiennym ujęciu znalazła wyraz w naukach pomocniczych (Bibl. Jag., rkps 947, zes. 3, k. 8). Koncepcja ta, mimo że Wiszniewski był empirykiem, nie jest sprzeczna z empiryzmem w jego rozumieniu. Zgodnie bowiem z jego poglądami, świat jest poznawalny, ale wyłącznie w zjawiskowej postaci. Istota rzeczy jest nieuchwytna, niepoznawalna. Stąd też pod wielkim znakiem zapytania znajdują się jego nawoływania do badania i wykrywania przyczyn w dziejach.

⁴¹ Bibl. Jag., rkps 946, zes. 45 zawiera fragmenty z dzieła Thierry'ego *Historia podbicia Anglii przez Normanów* oraz uwagi o Barantem.

⁴² Bibl. Jag., rkps 947, zes. 3, k. 25.

⁴³ Bibl. Jag., rkps 947, zes. 3, k. 25, w zes. 2, k. 24 zaś pisał: „Płochosc historyczna nie lepsza od łatwowierności”.

grzech pierworodny i zabicie Abła, pierwsze przestąpienie zakazów Boga i pierwsze zbrodnie były początkiem tych pasma nieszczęść, które opatrność rodzaj ludzki do lepszej przyszłości gotuje”⁴⁴. Historię państw starożytnych często poprzedzał przeglądem źródeł i opisem geograficznym kraju. Układ dziejów starożytnych nie był ani przejrzysty, ani systematyczny. W pierwszej kolejności wykladał Wiszniewski historię świata starożytnego z wyjątkiem historii Grecji, następnie historię Grecji, a później Rzymu, rzadko wyczerpując cały materiał przeznaczony dla studentów pierwszego roku.

Historię Grecji przedstawiał w oparciu o dzieło Williama Mitforda *History of Greece*⁴⁵, ukazujące przeszłość Grecji w duchu arystokratyczno-konserwatywnym. Wydaje się, że dzieło to odpowiadało Wiszniewskiemu przede wszystkim z powodu żywości stylu, barwności i plastyczności opisu. Praca ta była w swoim czasie bardzo popularna nie tylko w Anglii, ale i na kontynencie, a w samych Niemczech miała kilka wydań⁴⁶. *Historia Grecji* nie była krytyczna, opierała się głównie na nieopracowanych krytycznie autorach klasycznych, przytaczała bardzo wiele anegdot oddających koloryt opisywanych epok historycznych. Większą wartość posiadały jedynie te partie dzieła, które przedstawiały Ateny w piątym wieku⁴⁷.

Skrypty prelekcyjne Wiszniewskiego oparte na dziele Mitforda były przepełnione legendami i anegdotami, a daty notowane na kartach skryptów świadczą o tym, że Wiszniewski opracował je jeszcze w 1831 r. i nie zmieniał aż do końca działalności w uniwersytecie, tj. do 1847 r. Praca Mitforda była ważna z tego względu, że autor jako jeden z pierwszych podjął się oceny przeszłości Grecji z punktu widzenia pewnego programu politycznego. Konserwatysta Mitford dostrzegał w przeszłości Aten podobne zasady, jakie głosiła na jego oczach rewolucja francuska, której był przeciwnikiem. Dlatego też, jeśli z niechęcią odnosił się do przeszłości Aten, imponowała mu historia Sparty.

Tendencję wykładów z historii Grecji najlepiej wyraża sąd o wyroku nad Nicjaszem i Demostenesem. „W starożytnych demokracjach ludzie z najniższego pospółstwa mogli najobrzydliwszej zbrodni powagę prawa nadawać. A gdy za czynności ludu nikt w szczególności ani żaden stan w kraju nie odpowiadał, gdy lud w prawdziwym duchu despotyzmu był sam jedynym sprawcą wszystkich czynności rządowych, hańba najobrzydliwszego występku, na tak wielu spływała ludzi, iż nikt w szczególności zhańbionym nie był. I tak nikt nie miał obowiązku przyznawania się do wyroku na Nicjasza i Demostenesa”⁴⁸. Podobnie charakterystyczne było stanowisko Wiszniewskiego w doniosłym zagadnieniu utraty przez Grecję niezawisłości. Grecja zaczęła się chylić ku upadkowi i uległa monarchii macedońskiej, ponieważ „Grecy coraz bar-

⁴⁴ Bibl. Jag., rkps 946, zes. 1, k. 2.

⁴⁵ Przy porównywaniu tekstów wykładów z oryginałem korzystałem z wydania w języku niemieckim: *Geschichte Griechenlands. Eine freye Uebersetzung des englischen Werkes von William Mitford*. Wien 1818. Bibl. Jag., rkps 949, zes. 234, k. 14 zawiera opinię Byrona o historii Mitforda, odpisaną osobiście przez Wiszniewskiego z nieznanego pisma.

⁴⁶ *Index locupletissimus librorum qui inde ab anno MDCCCL usque ad annum MDCCCXXXII in Germania et in terris confinibus prodierunt*, t. 4. Leipzig 1834, s. 119.

⁴⁷ E. Fueter, *Geschichte der neueren Historiographie*. München und Berlin 1936, s. 517.

⁴⁸ Bibl. Jag., rkps 946, zes. 2, k. 40, toż u Mitforda, op. cit., t. 4, s. 175 i nast.

dziej wyradzali się i psuli. Długotrwałe niezgody, rozjątrzone namiętności — przemiana stronnictw, niepewność własności, tułactwo wywołanych z kraju, na koniec obojętność dla religii, wszystko to zerwało ciasne węzły państw greckich, a przez to znikły ugruntowane na tych związkach cnoty. Wszędzie powstał egoizm, osobistych korzyści z większą gorliwością jak dobra ojczyzny przestrzegano. Przyjemności wykwintne, choć hańbą okupione, przeniesiono nad sławę w sprawie narodowej nabytą”⁴⁹.

Swymi wykładami z historii Grecji Wiszniewski nie zadowalał się. Zamierzał napisać historię Grecji samodzielnie i skreślił nawet plan projektowanego dzieła⁵⁰. Wśród przytoczonych źródeł, na których zamierzał się oprzeć, wymieniał: Herodota, Tucydidesa, Ksenofonta, Plutarcha, Arriana. Opracowania, które pragnął wyzyskać to m.in. prace: Thirlwalla, Droysena, Helwinga, Schorna, Leona, Flathego, Rospatta. Mitforda pragnął „wziąć za podstawę, ale wlać w niego ducha, jaki jest w Leonie, tu bowiem jest prawdziwa z mego stanowiska, nie tak wyłożona, jak napomknięta filozofia historii”⁵¹. Obyczaje zamierzał przedstawić w żywych kolorach, biorąc za wzór Wordswortha. Müller, Karol Wilhelm Schlegel mieli także stanowić pomoc przy opracowaniu. W nowym dziele chciał Wiszniewski „wszystko poświęcić kunsztowi historycznemu, prócz prawdy”⁵², „iść za własnym natchnieniem”.

Zamiar napisania historii Grecji nie został zrealizowany; szkoda, gdyż praca taka byłaby cennym źródłem do poznania poglądów historycznych i politycznych Wiszniewskiego. Być może, według podobnego planu i własnego natchnienia napisał on *Historię czasów Aleksandra Wielkiego*⁵³ przepelnioną anegdotami z Plutarcha i innych klasyków, z pięknymi opisami scen batalistycznych, będącą niewątpliwie pod wpływem monumentalnej pracy Droysena *Geschichte Alexanders des Grossen* (Berlin 1838).

Wykładów z historii Rzymu brak w spuściznie Wiszniewskiego. Można przypuszczać, że prawdopodobnie przy prelekcjach z przeszłości Rzymu opierał się on na rysie Müllera *Vier und zwanzig Bücher allgemeiner Geschichten*, który przed laty sam tłumaczył⁵⁴. Müller łączący dwa nurty historiografii: pojmowanie dziejów w duchu Oświecenia i odczuwanie właściwe już człowiekowi nadchodzącej epoki Romantyzmu, chciał pokazać w historii powszechnej, przepojonej ideałami wolnościowymi, nowe kierunki rozwoju ludzkości.

Dzieje rzymskie ujął historyk szwajcarski w pięciu księgach (od piątej do dziewiątej). Na samym początku dał przegląd literatury rzymskiej, po czym w plastycznych obrazach przedstawił historię Rzymu aż do upadku Cesarstwa Zachodniego. W jego ujęciu historia rzymska była nie tylko przeglądem wydarzeń politycznych, lecz równocześnie obrazem kultury i cywilizacji. Obejmowała także dzieje religii⁵⁵, zagadnienia z zakresu ustroju i wojskowości. Dużo uwagi zwracał Müller na przed-

⁴⁹ Bibl. Jag., rkps 946, zesz. 3, lk. 42 i nast.

⁵⁰ Bibl. Jag., rkps 946, zesz. 5: *Plan historii starożytnych Greków od początku do zawojowania Grecji przez Rzymian*.

⁵¹ Bibl. Jag., rkps 946, zesz. 5, lk. 1.

⁵² Bibl. Jag., rkps 946, zesz. 5, lk. 3.

⁵³ Bibl. Jag., rkps 946, zesz. 4. *Historię czasów Aleksandra Wielkiego* napisał Wiszniewski najpóźniej do 1835 r.

⁵⁴ Bibl. Jag., rkps 946, zesz. 16, 21, 22, 48 to właśnie tłumaczenia z Müllera. Zeszyt 16 zawiera historię starożytną.

⁵⁵ Bibl. Jag., rkps 946, zesz. 16.

stawienie faktów i zjawisk historycznych w ujęciu przyczynowym. Dzieło jego posiadało jeszcze i tę wielką zaletę, że było napisane pięknym stylem i silnie oddziaływało na wyobraźnię.

Z historii starożytnej wykładanej przez Wiszniewskiego najlepiej były opracowane dzieje Kartaginy, Egiptu, Indii. Zawierały one nie tylko historię polityczną, lecz i wiadomości o handlu, rządzie i wewnętrznym stanie tych państw. Charakterystyczne jest, że przy opracowywaniu dziejów Indii wołał on w tok narracji wtrącać ustępy zupełnie dygresyjne, jak dzieje Cyganów zaczerpnięte z pracy Tadeusza Czackiego *O Cyganach*, a pomijając bardzo dobre dzieło Lelewela dotyczące się właśnie dziejów Indii.

W przeciwieństwie do wykładów z historii starożytnej prelekcje o czasach średniowiecza i dziejach nowożytnych wygłaszał Wiszniewski w formie o wiele bardziej zwieżłej i bez upiększeń w postaci anegdot. Średniowiecze poprzedzał uwagami o geografii i źródłach wieków średnich. Czasem puszczał wodze fantazji literackiej i w plastycznych obrazach przedstawiał upadek świata starożytnego i narodziny nowej epoki⁵⁶. Sam układ historii średniowiecznej był do pewnego stopnia charakterystyczny. Wiszniewski omawiał najpierw narody, które pojawiły się w tej epoce na widowni Europy, podawał ich krótką charakterystykę, a następnie przedstawiał wędrowkę i dokładne dzieje poszczególnych ludów. Szczególnie obszernie przedstawiał wyprawy krzyżowe⁵⁷, przy czym dominowała historia polityczna; o doniosłym znaczeniu kulturalnym i społeczno-gospodarczym krucjat nie było mowy.

Dzieje Polski w wykładach uniwersyteckich traktował Wiszniewski na równi z innymi państwami. Być może posiadał on oddzielne skrypty do historii Polski, brak ich jednak w materiałach zachowanych po Wiszniewskim i nie ma pewności, czy rzeczywiście wykladał z nich obszerniej dzieje narodu polskiego⁵⁸. Wykłady doprowadzał przeważnie do XVI w.⁵⁹. Ponieważ posiadał skrypty prelekcyjne sięgające do 1648 r. można przypuszczać, że w niektórych kursach kończył wykłady na wojnie trzydziestoletniej.

Ujemną cechą tych wykładów było marginalne traktowanie historii kultury i historii społeczno-gospodarczej, usiłowanie godzenia często sprzecznych ze sobą poglądów tradycyjnych z nowymi wymaganiami rozwijającej się nauki, a przede wszystkim pomijanie historii nowszych czasów i brak starań o doskonalenie tekstów prelekcji w czasie długoletniej działalności profesorskiej Wiszniewskiego. Zastrzeżenie budzi także mało oryginalne i samodzielne ujmowanie historii oraz bardzo częste dosłowne trzymanie się przetłumaczonych kompendiów Fryderyka Rehma i Williama Mitforda.

Szczegółowa analiza wykładów pozwala wyróżnić kilka kategorii źródeł, na których je Wiszniewski opierał. Pierwsze źródło informacji —

⁵⁶ Bibl. Jag., rkps 946, zes. 35, k. 2 i nast.

⁵⁷ Bibl. Jag., rkps 946, zes. 27, olk. 180 stron.

⁵⁸ Bibl. Ossol., rkps 2203, t. 1, na początku wklejona karteczka obejmująca spis skryptów do historii: nr 49 *Historia polska (kurs dawany przez M. Wiszniewskiego)*; nr 50 *Kłęski Polaków*, rozdział II. Bibl. Jag., rkps 946, zes. 34, k. 51: „Tu następuje Polska, osobny sekstern”.

⁵⁹ Arch. Uniw. Jag., rkps WF I 75, pytania z historii powszechnej kursu drugiego, półroczne drugie z 1837/38 r. Pytanie 43 — o Mahomecie II i o zdobyciu Konstantynopola, pytanie 42 — historia Prus i pokoju toruńskiego. Artykuł w „Jutrzence”, nr 163/1848, podpisany A.N., podaje, że Wiszniewski wykladał z notat, które nie sięgały poza wiek szesnasty.

to polskie teksty wykładów nieznanego pochodzenia z lat 1818 i 1819. Obejmowały one historię od wędrówek ludów aż do 1648 r.⁶⁰. Być może, teksty tych wykładów zakupił od kogoś albo podczas podróży zagranicznych, albo już w Krakowie. Z całości tych wykładów mógł korzystać w pierwszym roku prowadzenia kursu uniwersyteckiego, kiedy naprędce trzeba było przygotowywać się do wygłaszania prelekcji. Skrypty te, opracowywane dosyć wzorowo, poprawił zapewne Wiszniewski w czasie przygotowywania się do wykładów, w oparciu o pracę Fryderyka Rehma. Od 1834 r., a może i wcześniej, wykładał z tych tekstów tylko historię od Karola Wielkiego do XI w. i prawdopodobnie od 1300 r. do 1453 r. względnie do 1648 r.

Do drugiej kategorii pomocy w opracowaniu wykładów należą wspomniane już prace Müllera i Mitforda oraz tłumaczenia odpowiednich rozdziałów z pracy Rehma *Handbuch der Geschichte des Mittelalters* (Marburg, później Kassel 1821—1839). Z podręcznika Rehma wykładał Wiszniewski wcześniejszą partię dziejów, od wędrówek narodów do Karola Wielkiego, oraz wyprawy krzyżowe⁶¹.

Fryderyk Rehm (1792—1847), profesor uniwersytetu w Marburgu, początkowo odbywał studia w zakresie teologii, równocześnie bardzo dużo czasu poświęcając na samodzielne zdobywanie wiedzy historycznej. W późniejszym okresie uczęszczał na uniwersyteckie wykłady Jakuba Plancka i Arnolda Heerena w Getyndze. W 1818 r. otrzymał nominację na profesora nadzwyczajnego na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Marburskiego, a w trzy lata później obrano go zwyczajnym profesorem historii. Oprócz działalności naukowej brał udział w życiu publicznym miasta Marburga, pełniąc wielokrotnie funkcję posła. Zarys historii średniowiecza powstał w wyniku działalności dydaktycznej, nie posiadał jednakże trwalszej wartości i wkrótce stracił znaczenie. Większą wartość posiadał natomiast jego *Lehrbuch der historischen Propädeutik* (Marburg 1830), który był nawet wznowiony przez następcę Rehma — Henryka Sybla. Tomy I i III historii Rehma, na których opierał on wykłady, ukazały się drukiem w latach 1821 i 1831. Zawierały zwięzłe i krytycznie opracowaną historię wieków średnich aż do XV w. z wyraźną przewagą strony politycznej tych dziejów. Zarys Rehma z pewnymi zmianami wydano powtórnie w 1840 r. jako *Abriss der Geschichte des Mittelalters. Lehrbuch zu Vorlesungen an Universitäten und oberen gymnasial Classen* (Kassel 1840).

Trzecią grupę informacji stanowiły prawdopodobnie oryginalne opracowania Wiszniewskiego zagadnień z nauk pomocniczych i historii średniowiecza, a także notatki z Raumera (o kronikarzach wieków średnich, materiały do historii Niemiec). Bardzo charakterystyczne i zasługujące na podkreślenie jest to, że prac Rehma i Mitforda nigdy Wiszniewski nie wymieniał w prospektach uniwersyteckich jako pomocy naukowych, a nawet w notatkach nie zaznaczał, że są to tłumaczenia, choć z nich tak obszernie korzystał.

Historia powszechna była ulubionym przedmiotem nauczania Wiszniewskiego. Obejmując wykłady w Uniwersytecie Jagiellońskim, zamie-

⁶⁰ Bibl. Jag., rkps 946, zes. 35, od wędrówek narodów do Karola Wielkiego, wg starej numeracji kart pochodzącej prawdopodobnie od Wiszniewskiego k. 1—23; zes. 34, od Karola Wielkiego do 1300 r., k. 23—111; zes. 47, od roku 1300 do roku 1648, numeracja od k. 112.

⁶¹ Tłumaczenia z historii Rehma znajdują się w Bibl. Jag., rkps 946, zes. 25, 32, 37, 29, 27.

rzał wzorowo opracować kurs tego przedmiotu. Doskonałym wykładnikiem jego szeroko zakrojonych planów jest bibliografia historii powszechnej, którą opracował do 1833 r. Według tej bibliografii zamierzał opracować kurs historii powszechnej⁶². Zakres bibliografii jest bardzo obszerny. Obejmuje ona opracowania historyczne wydawane od XVI w. aż do 1833 r., przeważnie niemieckie, w mniejszym stopniu francuskie i angielskie. W zebranej bibliografii znajdowały się prace wybitnych historyków, jak np.: Rottecka, Raamera, Heerena, Micheleta, Guizota, Eichhorna. Dziejów powszechnych według tej bibliografii nigdy jednak Wiszniewski nie napisał, tak jak i innej pracy, mianowicie bibliografii historii Słowian⁶³. Niedokończona bibliografia Słowian miała również szeroko określony program. Starła się objąć nawet mało znaczące plemiona słowiańskie.

Nie ukazała się również planowana przez Wiszniewskiego geografia wieków średnich⁶⁴, rozumiana jako dzieje cywilizacji. Posiadać ona miała zupełnie odmienny charakter od jego prelekcji uniwersyteckich. O ile bowiem w wykładach mało zwracał uwagi na historię wewnętrzną i historię kultury, to właśnie rozpoczęta geografia wieków średnich przynosiła obraz nie tylko poszczególnych stanów we Francji, jak np. duchowieństwa i mieszczaństwa, ale także uwzględniała historię ustroju, miast, życia towarzyskiego (uczty, gry hazardowe) i cechów. W sumie dzieło to miało obejmować wiadomości o handlu, ludności, podatkach i systemie podatkowym, prawach, sądownictwie, akademiach i instytucjach naukowych⁶⁵. Pisał je Wiszniewski z myślą o młodzieży uczącej się i dla niej przeznaczał wyniki badań.

Już pierwszy rzut oka zdradza źródła, z których Wiszniewski przy opracowaniu dzieła czerpał wzory, tj. literaturę francuską; szczegółowsze badania i porównanie z pracami francuskiej literatury historycznej tego okresu pozwala ustalić, że partie rozpoczętego dzieła odnoszące się do Francji, a więc podstawowy zrąb geografii, jest bądź streszczeniem, bądź dosłownym tłumaczeniem *Histoire de Philippe Auguste* wydanej w latach 1827—29 przez Capefigue'a. Myśl napisania geografii wieków średnich znacznie wyprzedziła ukazanie się pracy Lelewela *Geographie du moyen âge* (1849—1851).

Obszerne wykłady i dodatkowe materiały zebrane przez Wiszniewskiego do przygotowania wykładów, rozpoczęte prace historyczne, a m.in. *Dzieje powstania i upadku państwa arabskiego i Maurów w Hiszpanii i Portugalii*, do których opracowywania przystąpił on przed objęciem katedry historii, ale zajmował się nimi jeszcze w początkach działalności profesorskiej, historia Prusów, którą zamierzał napisać, a która ograniczyła się do krótkiego referatu odczytanego na posiedzeniu Towarzystwa Naukowego Krakowskiego i zebranej bibliografii, są wymownym świadectwem jego żywych i nie gasnących zainteresowań historycznych⁶⁶. O historii powszechnej, jako przedmiocie wykładu, pamiętał nawet pod-

⁶² Bibl. Jag., rkps 946, zes. 36.

⁶³ Bibl. Jag., rkps 946, zes. 38.

⁶⁴ Bibl. Jag., rkps 946, zes. 26.

⁶⁵ Bibl. Jag., rkps 946, zes. 26, k. 5. Bliższe badanie olbrzymich materiałów, zebranych przez Wiszniewskiego do historii literatury polskiej, znajdujących się w Bibl. Jag., nr 949, pozwala stwierdzić, że również *Historia francuska dygnitarstwa* (zes. 219) stanowi tłumaczenie z *Histoire de Philippe Auguste* Capefigue'a.

⁶⁶ Zarówno rękopis historii Prusów, jak i państwa arabskiego znajduje się w Bibliotece Kórnickiej.

czas podróży po Włoszech w 1845 r. To właśnie jego zainteresowania historyczne kazały mu udać się do Uniwersytetu Padewskiego na prelekcję profesora historii Menina. W opisie tego wykładu, który zostawił na kartach swej *Podróży do Włoch* czytamy: „Byliśmy na lekcji historii profesora Menin, który jest teraz rektorem Akademii. Uważaliśmy, iż młodzieży było za mało, ale za to wiele osób starych, a nawet podeszłego wieku i jedna Włoszka uczona. Wchodzącego profesora przywitano hucznymi oklaskami. Menin jest to człowiek po pięćdziesięciu latach, siwy, wysokiego wzrostu i wyrazistej twarzy. Mówił z pamięci o Teodoryku, rzecz bardzo zajmującą i ciekawą dla Włochów, bo właśnie i Padwa do jego państwa należała; tłumaczył się bardzo wymownie, z coraz większym zapałem; nie zbywało i na gestach właściwych Włochom, szczególnie pięknie opisywał śmierć filozofa Boecjusza. Widziałem jak duszonemu oczy z głowy wyskakiwały, bo to nie tylko opowiadał, ale i rękami pokazywał. Zdawało mi się atoli, iż więcej opisywał biografie następujących po sobie mężów historycznych, co jest łatwiej niżeli historię. Teodoryka dobrą i złą stronę pięknie odmalował; ale dopuścił się w historii niesprawiedliwości, nie wspomniawszy, że Boecjusz i zięć jego Symmachus rzeczywiście o zamachu jego na obalenie państwa Ostrogotów zamyślali. Mówił też zbyt wiele o tym, czego Teodoryk nie zrobił i jak powinien był zrobić; co także nie jest historią; bo ze spisu tego, co który z mężów historycznych nie zrobił, łatwo by powstało daleko obszerniejsze dzieło, niż cała historia. Skojarzyć też i zjednoczyć dwa tak odmienne narody, jak Ostrogotów i Włochów, w tak krótkim czasie było Teodorykowi niepodobna: co jednakże p. Menin do błędów mu politycznych zaliczał. Mnie jednakże zdawało się, iż utrzymanie Gotów przy dawnej ich narodowości, jedyną podstawą bezpieczeństwa jego tronu być mogło. Wreszcie opowiadając obszernie pochodzenie Justyniana nie wspomniał, że był rodu słowiańskiego. Wykład jego wymowny, malowniczy, mocne wrażenie sprawiał na słuchaczach, sprawiedliwie więc odchodzącego oklaskami pożegnali”⁶⁷.

W gronie profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego sylwetka profesora historii powszechnej wyróżniała się wieloma cechami dodatkimi, a przede wszystkim szerokimi zainteresowaniami. Świadczą o tym zarówno materiały pozostawione przez Wiszniewskiego (m.in. rachunki z księgarzami, zamówienia książek), jak i wypowiedzi postronnych obserwatorów, np. Fryderyka Hechla, obeznanego z sytuacją na niejednym zagranicznym uniwersytecie.

Niemniej osobowość Wiszniewskiego jako profesora historii powszechnej była pełna kontrastów. Polegały one m.in. na wielkiej rozbieżności, jaka istniała pomiędzy jego dążeniami i usiłowaniami a konkretną działalnością. Przez całe życie wykazywał on wielkie zainteresowania historyczne, domagał się od nauki historycznej nieustannego postępu i doskonalenia się, a równocześnie sam opierał się na tekstach wykładów, które nie były zmieniane przez kilkanaście lat. Znał twórczość wielkich historyków — Thierry’ego, Migneta, Guizota, a mimo to opierał się na historykach mniej znanych.

Wydaje się, że jako profesor starał się nie tyle wykształcić swych uczniów na historyków, co raczej zainteresować ich historią, aby sami mogli w przyszłości w oparciu o samokształcenie rozwijać studia histo-

⁶⁷ M. Wiszniewski, *Podróż do Włoch, Sycylii i Malty*, t. 1. Warszawa 1848, s. 214 i nast., też w *Bibl. Jag.*, rkps 944, k. 252, z datą 18 VII 1845.

ryczne. Na usprawiedliwienie Wiszniewskiego dodać trzeba, że w wykładach nie mógł zajmować się szeroko problematyką historyczną, gdyż liczba godzin przeznaczonych na wykład historii była za mała, aby szczegółowo zapoznać uczniów z naukami pomocniczymi i zaprawiać ich do badań historycznych. W początkach działalności profesorskiej pełen energii czynił starania u władz uniwersyteckich, aby ten stan zmienić. W urzędowym sprawozdaniu do władz akademickich w 1834 r. zaznaczał: „Wedle statutu kurs historii jest dwuletni, lecz tylko trzy godziny w tydzień. Czyżby nie można przeznaczyć sześć godzin na historię w tygodniu, a to dla następujących przyczyn: 1. Obszerniejszy wykład zawsze jest lepszy, pożyteczniejszy dla uczniów. 2. Wykładanie historii co drugi dzień przerywa ciąg opowiadania, przykre jest dla uczącego, a młodzież do opuszczenia się prowadzi. 3. Ujęłaby się dla młodzieży sposobność próżnowania, a zatem do wszystkiego złego, które stąd wynika... 5. Mając 6 godzin na tydzień miałby profesor czas obeznania ich choć cokolwiek z dyplomatyką i chronologią, bez których historii wieków średnich dobrze nauczyć się niepodobna”⁶⁸. Zabiegał także u tychże władz o wydanie podręcznika historii, uzasadniając wniosek następująco: „Niedostatek ogólnego rysu historii powszechnej utrudnia naukę, stąd przekręcane nazwiska, nieznanostwo synchronizmu i związku. Mam już wygotowany takowy rys, zysków nie szukam, napisanie takiej książki za obowiązek sobie poczytując: lecz wydrukować nie mogę, jeśli rząd kosztów druku choć w jednej części nie zastąpi”⁶⁹.

Wszystkie te starania młodego profesora, pełnego wielkich planów i zamierzeń, nie doczekały się realizacji, przynosząc zapewne w późniejszym okresie działalności profesorskiej niechęć do wszelkich prób zmiany istniejącego stanu w Uniwersytecie Jagiellońskim. Los krakowskiej katedry historii powszechnej przesądzała polityka zaborców, hamująca wszelkie śmielsze próby profesorów, ograniczająca swobodę nauczania. Wydział Filozoficzny, na którym odbywała się nauka tego przedmiotu, nie posiadał seminarium historycznego, był wydziałem wstępnym i jego zadaniem było dać studentom wykształcenie ogólne. Wynikało to z zadań, jakie przeznaczyła mu w 1833 r. Komisja Reorganizacyjna. Celem większości studentów były studia medyczne i prawnicze, toteż naukę na Wydziale Filozoficznym traktowali jako wstępną, nie związaną z zainteresowaniami. Ta postawa studentów pierwszego i drugiego roku zapewne była dobrze znaną tak wytrawnemu zhanwey natury ludzkiej, jakim był Wiszniewski, dlatego też starał się tak opracować wykłady, by nie odstraszały trudnościami, a raczej przyciągały i zachęcały do nauki.

Z punktu widzenia metodyki nauczania można je podzielić na dwie różne części: wykłady dla słuchaczy pierwszego roku i wykłady dla drugiego roku.

Prelekcje dla słuchaczy pierwszego roku były bardzo plastyczne, charakteryzowały się malowniczymi opisami i licznymi anegdotami powtarzanymi za autorami klasycznymi. Przy tej części wykładów (a więc historii starożytnej) nie można mówić o krytycyzmie. Mamy nawet w tej części opisy biblijne. Celem tych wykładów było zainteresować słuchaczy historią. O ujęciu bardziej zwięzłym i krytyczniejszym można

⁶⁸ Arch. Uniw. Jag., rkps S I 433. Uwagi Wiszniewskiego przy raporcie z egzaminu rocznego z historii powszechnej w roku 1833/34.

⁶⁹ Tamże.

mówić dopiero przy części drugiej. Była ona przeznaczona dla słuchaczy drugiego roku, a więc młodzieży dojrzałszej, która nie zadowalała się już samymi pięknymi opisami, ale potrzebowała rzetelnej wiedzy historycznej. W takim ułożeniu kolejności materiału poznawczego znalazły zastosowanie dwie podstawowe zasady dydaktyczne: zasada pogłębłości i przystępności.

O osiągnięciach pedagogicznych Wiszniewskiego w pewnym stopniu świadczyć mogą takie nazwiska jego słuchaczy jak: August Cieszkowski, Gustaw Ehrenberg, Karol Rogawski, Walerian Kalinka, Karol Estreicher, Józef Łepkowski, Władysław Łuszczkiewicz i Franciszek Matejko; wszyscy oni uczęszczali na wykłady z historii powszechnej. August Cieszkowski studiował na Wydziale Filozoficznym od 16 lutego do lipca 1832 r.⁷⁰ Jego pobyt w Uniwersytecie był zbyt krótki, aby na wykładach Wiszniewskiego mógł zdobyć znajomość historii, ale chyba z jego prelekcji wyniósł zainteresowanie tą nauką. Gustaw Ehrenberg (1818—1895) uczęszczał na wykłady z historii powszechnej w 1833/34 r., miał być ulubionym uczniem Wiszniewskiego. Karol Rogawski, autor prac z zakresu prehistorii *O wykopaliskach leżajskich, rzecz archeologiczna* (Kraków 1856), *Wiadomość o rozkopaniu mogiły w Siedliszowcach* (Warszawa 1860), studia na Wydziale Filozoficznym odbywał w 1835/36 r. Walerian Kalinka (1826—1886) przeszedł studia na Wydziale Filozoficznym w latach 1840/41 — 1841/42. Egzaminów zdawał celująco. Najbardziej znanym z uczniów Wiszniewskiego był Karol Estreicher. Na prelekcje z historii powszechnej uczęszczał w latach 1843/44 — 1844/45, z egzaminów otrzymywał oceny bardzo dobre. Jeśli nawet Wiszniewskiemu nie zawdzięczał „pchnięcia na drogę bibliografii i to rozumowanej” jak pisał jego syn, Stanisław Estreicher⁷¹, to w każdym razie na długi okres zachował ciepłe wspomnienia o nim. Józef Łepkowski (1826—1894) studiował na Wydziale Filozoficznym dłużej niż inni (powtarzał pierwszy rok). Zainteresowania jego szły w kierunku historycznym i właśnie w jednej z nowych dziedzin historii — archeologii, zdobył sobie później duże znaczenie. Był on założycielem Gabinetu Archeologicznego w Uniwersytecie Jagiellońskim, a więc w pewnym stopniu zrealizował myśl, którą wyraził Wiszniewski w *Podróży do Włoch*. W zakresie historii sztuki twórczo pracował Władysław Łuszczkiewicz (1828—1900), właściwy twórca polskiej historii sztuki i zarazem pierwszy naukowy badacz zabytków Krakowa. Franciszek Matejko (1828—1873) zajął się badaniami nad Słowiańszczyzną i literaturami słowiańskimi. Jego najważniejsze prace to: *O początkach i rozkwicie literatury starosłowiańskiej w Bułgarii*, 1864, *Przegląd rzeczy słowiańskich*, 1869.

Blędem byłoby przypisywanie Wiszniewskiemu wykształcenia takiego zastępu uczniów, ale wydaje się, że jego wpływ na studentów Wydziału Filozoficznego był dość duży. Olbrzymia erudycja musiała nie-

⁷⁰ Arch. Uniw. Jag., rkps WF I 70. Raport egzaminacyjny z historii powszechnej z datą 7 VII 1832 świadczy o tym, że Cieszkowski studiował do końca roku akademickiego 1832, a nie jak utrzymywano dotąd, tylko do kwietnia tegoż roku.

⁷¹ S. Estreicher, *Jak mój ojciec pracował nad „Bibliografią”*, w „Silva Rerum”, t. 3. Kraków 1927, s. 147—151. O tym, że skierowanie na drogę bibliografii zawdzięczał Estreicher nie Wiszniewskiemu a Józefowi Muczkowskiemu świadczy jego własnoręczny list z 26 VI 1862 do K. Wł. Wójcickiego, zamieszczony w „Biuletynie Biblioteki Jagiellońskiej”, R. XIII, nr 1/1961.

wątpliwie imponować uczniom i pobudzać ich do samodzielnej wyteźonej pracy. Wpływ profesora nie ograniczał się przynajmniej w początkowym okresie jego działalności dydaktycznej tylko do uniwersytetu. O wypożyczenie skryptów z historii zwracały się do niego osoby niezwiązane z uniwersytetem, jak np. znana poetka Anna Schugtówna⁷². Mimo że wykłady nie miały akcentu patriotycznego, gdyż na to nie zezwoliłoby argusowe oko zaborców, często stawał Wiszniewski w obronie studentów z powodu ich patriotycznych czynów⁷³.

Władzom austriackim niezbyt wygodnie było mieć na katedrze historii powszechniej profesora-Polaka uczącego w języku narodowym, toteż wkrótce po wcieleniu Krakowa do Austrii nazaczyły na miejsce Wiszniewskiego Antoniego Wacholza, który w roku 1847/8 rozpoczął wykłady w języku niemieckim. Odebranie Wiszniewskiemu katedry, z której przez lat 16 nauczał, stało się — obok powodów natury politycznej — jedną z przyczyn opuszczenia przez niego Krakowa i wyjazdu do Włoch, a tym samym zerwania więzów z Uniwersytetem Jagiellońskim.

МИХАЛ ВИШНЕВСКИ — ПРОФЕССОР КАФЕДРЫ ПО ВСЕМИРНОЙ ИСТОРИИ В ЯГЕЛЛОНСКОМ УНИВЕРСИТЕТЕ

Автор статьи, опираясь на архивные материалы, освещает педагогическую деятельность известного историка польской литературы Михала Вишневецкого как профессора по кафедре всемирной истории в Ягеллонском университете в 1831—1848 гг.

В статье говорится о том, что М. Вишневецки начал интересоваться всемирной историей еще будучи учеником одной из гимназий на Волыни и что интерес к этому предмету постепенно усиливался у него во время поездок за границу. Наконец он был назначен профессором по кафедре всемирной истории. Вишневецки много занимался историческими исследованиями, в частности он перевел труд Иоанна Мюллера *Vier und zwanzig Bücher allgemeiner Geschichten*, а также работал над историей Венеции и историей арабских стран.

Главное место отведено в статье педагогической деятельности Вишневецкого. В своих лекциях по всемирной истории он широко пользовался исторической литературой, в том числе трудами Карла Роттека, У. Митфорда, Фридриха Раумера, И. Мюллера, Фридриха Рема и других историков. Автор останавливается также на некоторых учениках Вишневецкого среди которых находились: Август Цешковски, Густав Эренберг, Кароль Эстрейхер, Валериан Калининка, Юзеф Лепковски, ставшие впоследствии видными польскими учеными.

⁷² List Wiszniewskiego do Anny Schugtówny, później Terleckiej, z 1832 r., Bibl. Jag., rkps 946, zes. 43, k. 82: „Posyłamy wam żądane seksterna, alec nam markotno, że licha bazgranina bez kolorytu i życia przed wami przewijać się musi”.

⁷³ Michał Wiszniewski do komisarza Instytutów Naukowych 11 XI 1839, Arch. Uniw. Jag., S I 441. Stosownie do polecenia przesyła wyjaśnienie studenta Wydziału Filozoficznego, Andrzeja Strzemeckiego, u którego znaleziono *Zywoł ks. Józefa Poniatowskiego* i jeden numer „Tandeciarza”. Wiszniewski czyni uwagę, że uczeń ten cichy i spokojny nigdy nie miał nagany.

MICHAŁ WISZNIEWSKI AS A PROFESSOR OF GENERAL HISTORY
IN THE JAGELLONIAN UNIVERSITY

The article, based on documentary materials, is devoted to Michał Wiszniewski, the well-known historian of Polish literature and philosopher, as Professor of General History in the Jagellonian University in the years 1831—48.

The author begins with a short account of the development of Wiszniewski's interest in history, beginning with his studies at the Wolhynian Lycée, through his foreign travels, to his appointment to the Chair of General History. This interest was very profound. It found expression in Wiszniewski's translation of *Vier und zwanzig Bücher allgemeiner Geschichten* by Jan Müller and in his attempts to write histories of Venice and the Arabs.

The main body of the article describes Wiszniewski's teaching activities as Professor of General History. An account is given of the extensive historical literature he used for his lectures: this included the writings of Karol Rotteck, William Mitford, Fryderyk Rehm, Jan Müller and Fryderyk Raumer. The article further deals with the most prominent of Wiszniewski's students, among whom were August Cieszkowski, Gustaw Ehrenberg, Karol Estreicher, Walerian Kalinka and Józef Łepkowski.